

„TU-124” rozpoczyna regularne loty

Wkrótce radzieckie linie lotnicze zasili nowy samolot pasażerski „Tu-124” młodszy brat słynnego „Tu-104”. Zabra on około 50 pasażerów i leci z szybkością ponad 700 km/godz.

W tych dniach „Tu-124” odbył pierwszy próbny lot z pasażerami na trasie Moskwa—Soczi-Moskwa. Nowy odrzutowiec spisał się bardzo dobrze, lecąc na wysokości 9000 metrów z szybkością ponad 750 km/godz. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań
wtorek, 16 stycznia 1962

Cena 50 gr
Nr 13 (5581)

KIERUNEK: mechanizacja i automatyzacja

Technika 1962 roku

Zostały już sprecyzowane zadania w dziedzinie postępu technicznego na 1962 r. Tegoroczny program rozwoju techniki został oparty na planach zakładów, przedsiębiorstw i resortów. Stanowi on integralną część Narodowego Planu Gospodarczego, scalając w jeden dokument zarówno zamierzenia w zakresie techniki, jak i w dziedzinie funduszu postępu technicznego. Łączy więc razem zadania i środki dla realizacji tych zamierzeń.

Państwowy plan rozwoju techniki — to dwa grube tomy, w których zawarto blisko tysiąc ważniejszych zadań dla wszystkich gałęzi gospodarki, zadań dotyczących uruchamiania nowej produkcji, prac konstrukcyjnych i badawczych, technologii, automatyzacji, mechanizacji itp.

Charakterystyczną cechą planu jest wysunięcie na czoło tych zadań w zakresie techniki, które mogą najsilniej wpłynąć na rozwiązanie aktualnych problemów gospodarczych. Do takich należą m. in. problem oszczędności materiałów. O tym, ile zużywamy stali czy metali kolorowych decydują przede wszystkim oszczędne konstrukcje, dobra technologia, właściwy dobór technicznych metod pracy. Po stawiono też przed kadrą techniczną wszystkich gałęzi gospodarki konkretne zadania w tym zakresie.

Jako pierwszoplanowe sprawy uznano wykorzystanie w maksymalnym stopniu łatwiej dostępnych materiałów i su-

rowców, zastępowanie nimi deficytowych i importowanych produktów. I tu również wiele do powiedzenia mają konstruktorzy, technolodzy, inżynierowie i technicy.

W tym roku, zgodnie z założeniami planu, posuną się poważnie naprzód prace w dziedzinie mechanizacji i automatyzacji procesów technicznych. Największą uwagę zwróci się na zmechanizowanie operacji szkodliwych dla zdrowia oraz szczególnie pracochłonnych.

Sprawą szczególnej wagi jest przygotowanie produkcji elektronowych maszyn matematycznych i zastosowanie ich w gospodarce narodowej, zarówno dla celów zarządzania i obliczeń naukowo-technicznych, jak i w perspektywie dalszych lat dla automatyzacji procesu technologicznego.

Duże zadania na polu postępu technicznego w tym roku ma przemysł maszynowy, elektrotechniczny i chemiczny. Oto np. w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym przewiduje się opanowanie produkcji 75 nowych ważnych typów maszyn i urządzeń, wykonanie 105 prototypów i opracowanie ok. 110 nowych rozwiązań konstrukcyjnych.

W przemyśle chemicznym u ruchomi się w br. produkcję 205 nowych ważnych wyrobów i półproduktów, zwłaszcza w zakresie syntezy organicznej, tworzyw sztucznych, barwników, środków ochrony roślin i antybiotyków. Ogółem wartość nowo uruchomionej w 1962 r. produkcji wyniesie 3,2 mld zł.

W planie rozwoju techniki na 1962 r. sprecyzowano także szereg zadań m. in. w takich dziedzinach, jak rozwój elektroniki, zastosowanie metod izotopowych w procesach produkcyjnych, unowocześnianie kontroli technicznej, usprawnienie transportu wewnątrzzakładowego. Wytyczono także program prac normalizacyjnych oraz zamierzenia w zakresie opracowania norm zużycia materiałów w oparciu o aktualne

osiągnięcia techniczne i technologiczne. Specjalny nacisk położony został na rozwój specjalizacji, zwłaszcza w przemyśle maszynowym.

Planuje się też poważniejszy niż dotychczas postęp w technice prac biurowych, obrotowych, ewidencji i sprawozdawczych. Rozwiązanie tych problemów nastąpi m. in. dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn i aparatów. W tym roku uruchomi się 13 nowych stacji licząco-analitycznych, które zostaną zorganizowane w różnych resortach gospodarczych i centralnych instytucjach. (np. Narodowy Bank Polski, ZUS, GUS). (PAP)

Zgromadzenie Ogólne NZ wznawia debatę

15 bm., o godz. 21 czasu warszawskiego, wznowiło obrady Zgromadzenie Ogólne NZ, które przerwało pracę na okres ferii świątecznych. Najprawdopodobniej porządek dzienny, liczący ogółem 96 punktów, zostanie wyczerpany przed końcem lutego br.

W drugiej części XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dominują tematy związane bezpośrednio z likwidacją pozostałości kolonializmu. Debatę rozpocznie się od omówienia sytuacji w Angoli, portugalskiej kolonii w Afryce, w której od miesięcy toczy się walka narodowo-wyzwoleńcza z kolonizatorami. Poza tym omówiona będzie sprawa przyznania niepodległości belgijskiemu terytorium pow-

niezemu, Ruanda - Urundi przyznania niepodległości Gwintie Brytyjskiej oraz Rodezji Południowej.

Ponadto na porządku dziennym sesji znajduje się sprawa nominacji 11-osobowej komisji, której zadaniem ma być nadzorowanie wykonania postanowień deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym, a także 7-osobowej komisji specjalnej do spraw Afryki Południowo-Zachodniej.

Omawiana ma być również sprawa nowych planów agresji USA przeciwko Kuby. Nie wyklucza się, że raz jeszcze znajdzie się w ogniu dyskusji sprawa Konga.

Sprawy znajdujące się na porządku dziennym II części XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ związane z polityką kolonialną państw bloku zachodniego wywołują poważne zaniepokojenie w kręgach zachodnich. Kola te są przekonane, że debata nie przyniesie żadnych korzyści politycznych, ani propagandowych państwom zachodnim, a zakończy się sukcesem krajów należących do bloku afro-azjatyckiego. (PAP)

Coś dla naiwnych

Świeże powietrze w puszkach

Mieszkańcy Londynu mogą obecnie nabywać „świeże i czyste powietrze wiejskie” w... puszkach od konserw.

Pomysłowa firma brytyjska, która rozprowadza puszki ze świeżym powietrzem, radzi by amator takiego powietrza odbył najpierw swą przechadzkę poranną, a następnie, po powrocie do domu, wybił otwór w puszcze i przykładając doń usta długo i głęboko oddychał.

3 dalsze projekty ustaw wpłynęły do Laski Marszałkowskiej

Prezes Rady Ministrów przesłał ostatnio do Sejmu trzy projekty ustaw: „o organizacji statystyki państwowej”, „o wyższych szkołach artystycznych” oraz „o drogach publicznych”. Wszystkie te akty ustawodawcze mają na celu uporządkowanie i aktualizację odpowiednich przepisów prawnych.

Projekt ustawy o statystyce przede wszystkim rozszerza zakres działania zarówno GUS, jak i terenowych organów statystycznych. Jest to zrozumiałe, ponieważ rola badań statystycznych rośnie z roku na rok w każdym nowoczesnym państwie, a zwłaszcza

czy w systemie gospodarki planowej.

W celu nadania pracom statystycznym właściwej rangi GUS stanie się w myśl projektu — urzędem centralnym podległym bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. Dotychczasowe wydziały statystyczne prezydentów rad narodowych mają być przekształcone w organa bezpośrednio podległe GUS. Równocześnie jednak w pełni zaspokojone będą potrzeby terenu w zakresie danych statystycznych.

Projekt ustawy o wyższych szkołach artystycznych stanowi w pewnym sensie uzupełnienie ustawy z 1958 r. o szkołach wyższych.

Tak np. wprowadza się przewód kwalifikacyjny jako formę stwierdzenia kwalifikacji artystycznych i pedagogicznych kandydata na stanowisko docenta etatowego w zakresie dyscyplin artystycznych; przewiduje się możliwość tworzenia instytutów międzyuczelnianych koordynujących badania w poszczególnych dyscyplinach artystycznych oraz zapewnia się w pewnych wyjątkowych wypadkach (za zgodą ministra kultury i sztuki) możliwość przyjęcia na specjalistyczne studium zawodowe w wyższej szkole artystycznej osób nie posiadających świadectwa dojrzałości, lecz wykazujących wybitne uzdolnienia.

I wreszcie projekt ustawy o drogach publicznych ujednolicił całość i aktualizuje przepisy dotyczące budownictwa i konserwacji dróg. Dotychczas przepisy w tej sprawie rozproszone były w kilku ustawach oraz wielu uchwałach i rozporządzeniach.

Łącznie z trzema przesłanymi mi ostatnio — w Sejmie oczekuje się rozpatrzenia 9 projektów ustaw. Niektóre z nich zostały już przedyskutowane przez komisję Izby i ostatecznie przygotowane do przedłożenia Sejmowi, inne — rozpatrzone będą przez komisję w najbliższym czasie.

Wybory elektorów w Finlandii

Wczoraj rozpoczęły się w Finlandii dwudniowe wybory, w trakcie których ludność tego kraju wybierze 300 elektorów.

Uprawnionych do głosowania jest około 2,8 miliona mieszkańców Finlandii. Wyborcami 300 elektorów spośród 1517 kandydatów wystawionych przez poszczególne partie.

Wybrani w trakcie wyborów elektorzy wybiorą w dniu 15 lutego nowego prezydenta Finlandii. Zdaniem obserwatorów nie ulega wątpliwości, że będzie nim obecny prezydent tego kraju, Urho Kekkonen.

Na stanowisko prezydenta Finlandii poszczególne partie wystawiły 4 kandydatów. Prócz Urho Kekkonena z Partii Agrariuszów, kandydują: Peavo Aitto, przedstawiciel Partii Komunistycznej, Rafael Paasio z Partii Socjal-Demokratycznej oraz Emil Skog z ramienia Opozycji Demokratycznej. (PAP)

Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej produkują porcelanę stołową, garnitury do ciast i kawy oraz 30 fa-sonów galanterii ozdobnej. Poważną część produkcji przeznaczona jest na eksport do: USA, ZSRR, Anglii, Holandii, Szwajcarii, Belgii, Włoch, Hiszpanii, Danii, Sudanu, Kuby, Ghany, Iranu i Egiptu. Na zdjęciu: Krystyna Kłab przy dekoracji pater. CAF — fot. Wołoszczuk

Atak w Beja zorganizował generał Delgado

Bawiący przejazdem w Casablance przywódca opozycji portugalskiej, generał Delgado oświadczył w niedzielę wieczorem, że przez ostatnich kilka dni bawił w Portugalii, gdzie zorganizował atak na koszarę w Beja. Generał Delgado powiedział, że udał się do Lizbony na podstawie fałszywego paszportu, a tam spotkał się z członkami opozycji i wraz z nimi przygotował atak na koszarę w Beja.

Generał Delgado podkreślił, że znaczenie ataku na koszarę wojskowe w Beja polega na tym, iż od 25 lat nie podjęto w Portugalii żadnej próby obalenia reżimu Salazara i że pierwszą tego rodzaju próbą był właśnie atak patriotów portugalskich na te koszarę.

PAP

O OFENSYWIE I BRATERSTWIE

Rozmawiamy z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego
gen. gwardii M. W. Kuzniecowa

Pożądny ryk motorów przetoczył się nad lotniskiem. Z czarnej linii lasów wyskoczył smukły kształt odrzutowca, wyprysnął ostrą świecą w górę, zniknął wśród chmur, znów się pojawił z innej strony, schodząc ostrą piką do lądowania. Zajęczały opony, odrzutowiec potoczył się w kierunku wieży komendy lotniska. Za chwilę wysiadł z niego mężczyzna w kombinezonie lotniczym.

Generał gwardii M. W. Kuzniecowa, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, uczestnik walk o wyzwolenie Polski, skromny, szpakowaty, wygląda raczej na spokojnego dyrektora fabryki niż na znanego

z czasów wojny groźnego dla faszystów asa lotniczego.

Walczył na frontach: leningradzkim, południowo-zachodnim, 3 i 1 ukraińskim. Odbił 345 lotów bojowych, stoczył 72 walki powietrzne, zestrzelił 28 samolotów hitlerowskich. Drugi raz otrzymał Złotą Gwiazdę Bohatera Związku Radzieckiego właśnie za okres walk nad Polską.

— Mój szlak bojowy nad Polską wiódł mnie przez Zamość, Janów, Kraśnik, Kielce, Leszno, Wrocław, Żagań. Nazwy tych miast utkwiły mi w pamięci tak jak i sylwetki ludzi, z którymi wtedy słykałem się

na wyzwolonej ziemi polskiej. Polska, widziana przeze mnie wtedy oczyma lotnika, często w krajobrazie przypominała mi Związek Radziecki, a zwłaszcza tereny przywoltańskie.

— Okręś styczniowej ofensywy zapisał się zapewne w waszej pamięci jakimiś epizodami. Może zechcecie podzielić się nimi z naszymi czytelnikami?

— Jak zapewne czytelnicy pamiętają ofensywę 1945 r. ruszyła na całej szerokości frontu m. in. i z Przyczółka

(Dokończenie na str. 2)

Bal 62.



Bal Czytelników „Głosu” w „Adrii” stanie się bez wątpienia wielkim wydarzeniem tegorocznego karnawału!

- ▲ Tańczyć będziemy przy orkiestrze Henryka Kuczyńskiego
- ▲ Zobaczymy interesujące występy artystyczne
- ▲ Zabawimy się w grę w życie w atrakcyjnych konkursach z cennymi nagrodami

Możemy także poinformować Czytelników, że „Bal-62” nagrywany będzie przez ekipę poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia. Równocześnie informujemy, że wczoraj upłynął termin rezerwowania miejsc dla osób, do których wysłaliśmy zaproszenia. W związku z tym, pozostała jeszcze do sprzedaży pewna ilość kart wstępu, które nabyć można w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62 w godz. od 12 do 16.

Odczyt lektora KC KP Czechosłowacji

W środę 17 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu lektor KC KP Czechosłowacji tow. Józef Dvorzak, dyrektor Państwowej Stacji Maszyn Rolniczych, wygłosi odczyt na temat: „Główne kierunki mechanizacji gospodarki rolnej w Czechosłowacji i efekty gospodarki”. Na odczyt ten KW PZPR uprzejmie zaprasza aktywny partyjny i gospodarczy, oraz lektorów KW.

Rosną „wilcze stada“

W dniu 9 grudnia w Kilonii odbyło się w tajemnicy wodowanie drugiego z kolei nowo wybudowanego okrętu podwodnego Bundesmarine, „U-2“. Według tej samej agencji spuszczenie na wodę tej łodzi podwodnej planowane było pierwotnie na marzec 1962 roku, ale zostało przyspieszone o trzy miesiące.

Wiadomo, że w ramach coraz szybciej postępującej re-militaryzacji NRF — po zniesieniu różnych dawniejszych zakazów i ograniczeń odnoszących się do uzbrojenia i wyposażenia trzech części składowych Bundeswehry: armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej — ta ostatnia uzyskała niedawno zezwolenie na posiadanie okrętów podwodnych. W związku z tym dowództwo Bundesmarine opracowało plan wybudowania w pierwszej kolejności dwunastu małych okrętów podwodnych przeznaczonych do działań na Morzu Północnym i na Bałtyku. Pierwszy z nich, „U-1“, zwodowany został również w Kilonii w dniu 21 października. Budowa drugiego U-Boota nie jest więc wydarzeniem nadzwyczajnej wagi, jednak uderzające jest samo tempo, w jakim ruszyła rozbudowa nowej „U-Boot-Waffe“. Przyspieszenie bowiem o trzy miesiące wodowania „U-2“ świadczy o tym, że przygotowanie Bundesmarine do budowy okrętów podwodnych — do niedawna zabronionych Niemcom Zachodnim odpowiednimi układami zwycięskiej koalicji i układami państw NATO — były w NRF bardzo daleko zaawansowane. Pozwoliło to na tak wydatne skrócenie procesu produkcji tych — od piętnastu lat nie budowanych w NRF — jednostek, które z istoty ich konstrukcji stanowią odrębny dział w budownictwie okrętowym.

Nie pierwszy raz niemiecki militarysta potrafił dokonać czegoś podobnego. Analogiczny był bowiem rozwój niemieckiego „wilczego stada“ w hitlerowskich Niemczech w 1935 roku. Wówczas zaledwie w kilka miesięcy po zawarciu niemiecko-brytyjskiej umowy zezwalającej Niemcom na budowę i posiadanie okrętów podwodnych — wbrew przepisom traktatu wersalskiego — jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się nowe U-Booty: „U-1“, „U-2“, itd. I dopiero później miało się okazać, że hitlerowska marynarka i przemysł stoczniowy były uprzednio już doskonale przygotowane na budowę okrętów podwodnych, że istniały plany ich budowy, ba! że były już gotowe poszczególne elementy, niejako prefabrykaty do budowy U-Boatów.

Zapewne podobnie jest i teraz. Stocznie NRF nie tylko bowiem zamierzają w jak najkrótszym czasie wybudować wspomnianą wyżej serię 12 U-Boatów dla brytyjskiej Bundesmarine, ale — jak donosi prasa — przyjąć mają również zamówienie Norwegii na wybudowanie 15 okrętów podwodnych dla floty norweskiej. (ZAP)

Głodówka i kara



Tara Singh — przywódca Sikhów — górskiego plemienia indyjskiego, z którego rekrutują się najbardziej doborowe oddziały armii indyjskiej, ogłosił w swoim czasie śmiertelną głodówkę domagając się od rządu w New Delhi przyznania autonomii prowincji zamieszkałej przez Sikhów. Rząd Indii wychodząc ze słusznego założenia niedzielenia kraju odmówił żądaniu Tara Singha. Po wielu dniach głodówki Tara Singh przerwał ją dzięki namowom kilku radców. Kapłani wymierzili mu karę za przerwanie głodówki polegającą na tym, że przez określony czas siedziwy Tara Singh będzie czyścił buty przed wejściem do jednej z restauracji w New Delhi. Tara Singh podporządkował się swojemu kapłanowi. — Na zdjęciu: Tara Singh w roli czyszcibuty przed wejściem do restauracji „Gurdwara“ w New Delhi.

Fot. — CAF

Wojska brytyjskie lądują w Jordanii

Jak podaje agencja MEN, w wojskowej bazie lotniczej w Mafrak (Jordania) wylądowała jednostka wojsk brytyjskich.

Wiadomość ta zbiegła się z doniesieniem podanym przez piątkowy „Journal d'Egypte“, iż w porcie Akaba, na południu Jordanii, wysadzono na ląd oddział artylerii brytyjskiej oraz czołgi typu „Centurion“.

MEN stwierdza, że przybycie wojsk brytyjskich do Mafrak jest „nowym ogniem w łańcuchu imperialistycznych spisków przeciwko narodowi Bliskiego Wschodu“.

Terror w Katandze

Władze katangijskie dopuszczają się nowych okrucieństw w stosunku do przeciwników politycznych i uchodźców. Zandarmeria katangijska w Elisabethville dokonuje wśród uchodźców z plemienia Baluba samowolnych aresztowań i dopuszcza się licznych grabieży. Uchodźcy są terroryzowani i wysiedlani z przemocą z mieszkań i domów opuszczonych przez Belgów.

Co oznacza kurs przeciwko wicepremierowi Gizendze?

TASS o nowej ingerencji w sprawy Konga

Nowojorski korespondent TASS pisał w poniedziałek rano:

P.O. sekretarza generalnego ONZ U Thant polecił wojskom ONZ w Kongu „przywrócić porządek i praworządność“ w prowincji wschodniej tego kraju.

Równocześnie rzecznik prasowy U Thanta przyznał, że ONZ nie rozporządza szczególnymi informacjami na temat sytuacji w Stanleyville, stolicy prowincji wschodniej. Dlaczego więc tak pośpiesznie wydano polecenie? Odpowiedź nasuwa się sama przez się — wystarczy tylko przypomnieć rozwój wydarzeń w Kongu w ostatnim czasie, szczególnie po przyjęciu 24 listopada przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji, która przewiduje likwidację obecnej ingerencji w sprawy Konga, usunięcie cudzoziemskich najemników oraz zapewnienie niepodległości politycznej i integralności terytorialnej w sprawie Konga.

Czy wykonano już postanowienia tej rezolucji? Odpowiedź na to dają sami oficjalni przedstawiciele ONZ, którzy przyznają, że obecni najemnicy, uzbrojeni po zęby, nadal przebywają w Katandze. Co więcej, w różnych krajach, w szczególności w Belgii, Anglii i jej kolonii — Federacji Rodezji i Niassy, dalej trwa werbunek najemników i w dalszym ciągu przerzuca się ich do Katangi. Jednakże siły zbrojne ONZ ściśle przestrzegają proklamowanego przez siebie „jednostronnego przerwania ognia“ w Katandze i nie podejmują żadnych skutecznych kroków zmierzających do wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa, a szczególnie do likwidacji obecnej ingerencji w sprawy Konga. Dowództwo wojsk ONZ powołuje się przy tym na „konieczność, doprowadzenia do zgody“ między figurantem kolonizatorów Czombem a centralnym rządem kongijskim.

Do wtóru hałaśliwej kampanii w sprawie „pojednania“ którego koncepcji zaciekle bronią mocarstwa kolonialne, a przede wszystkim USA, w prasie amerykańskiej rozwinęło ostatnio krzykliwą kampanię propagandową przeciwko pierwszemu wicepremierowi Konga, Gizendze. Jeśli wierzyć autorom kampanii, groźba dla niezawisłości i integralności Konga stanowi nie morderca bohatera Konga Lumumby Czombe i jego protektorzy, lecz następca Lumumby Gizen-ga.

Ten prowokacyjny kurs, zmierzający do jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Konga a rozpoczęty przez delegację amerykańską jeszcze w czasie kongijskiej debaty Rady Bezpieczeństwa, podjęło — dziwne to ale prawdziwe — kierownictwo sekretariatu ONZ. Właśnie o tym świadczy wydany przez U Thanta rozkaz „zaprowadzenia porządku“ w Stanleyville. Przecież w prowincji wschodniej nie ma obcych najemników, a jej władze podporządkowują się centralnemu rządowi Konga.

W świetle tego wszystkiego polecenie „zaprowadzenia porządku“ w Stanleyville nie można oceniać inaczej niż jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Konga. (PAP)

Z kroniki sądowej

Kradzież 340 tys. zł

Kierownictwo Grupy Robót nr 4 podległe Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego prowadziło w Kaliszu prace przy budowie szeregu obiektów przemysłowych. Śledztwo wykazało, że w latach 1955—1960 kilku pracowników Grupy nr 4 zagarnęło 340 tys. zł.

St. referent sekcji placu — Piotr Felusiak, przewodniczący rady zakładowej — Mieczysław Kaczkowski oraz referent norm Edmund Krzywik działając wspólnie przywłaszczyli sobie powyższą kwotę stanowiącą różnicę między sfałszowanymi zestawieniami zbiorczymi wynagrodzeń a rzeczywiste wypłacanymi poborami. W celu ukrycia przestępnych kombinacji oskarżeni prze-rabiali kwoty na listach płac oraz dopisywali „martwe dusze“ — nazwiska fikcyjnych robotników. W sprawie tej odpowiadać będzie 6 osób.

Proces o zabójstwo funkcjonariusza MO

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się 16 b.m. proces Leopolda Kaczkowskiego oskarżonego o zamordowanie sierżanta MO — Henryka Karolczaka oraz usiłowanie zabójstwa na osobach Władysława Kłoty, Romana Fiszerowicza i Romana Kamińskiego. Tragedia ta rozegrała się 26 sierpnia 1960 r. w Swarzędzu, kiedy Kaczkowski po pijanemu wszczął awanturę i z nożem w ręku zaczął przebiegać przez tłum. W sprawie tej odpowiadać będzie 6 osób.

Jeśli partnerzy „Małej Europy“ będą naprawdę konsekwentnie realizowali swój plan rolny wówczas można śmiało stwierdzić, że historia nie zna tak masowego wyroku śmierci na drobne gospodarstwa chłopskie, jak ten, który zapadł w Brukseli 14 stycznia 1962 r.

Pierwsze odgłosy przerażenia dają się już słyszeć we Francji. Przewodniczący znanego z licznych wystąpień chłopskich potężnego „komitetu guerot“ skupiającego rolników kilkunastu departamentów środkowej Francji Roland Viel oświadczył: „sądę że układy brukselskie spowodują po chwilowych iluzjach wiele dramatów i spięć w naszym rolnictwie. Ich konsekwencje będą tragiczne dla małych i średnich gospodarstw wiejskich“. (PAP)

Na trasie egzotycznej wizyty

Serdeczne przyjęcie A. Mikojana w Ghanie

Korespondent PAP, red Jan Dziedzic donosi:

Zgodnie z planem mająją pracować dni wizyty A. Mikojana w Ghanie. Mimo wielkich upałów wicepremier ZSRR odwiedza obiekty ważne dla Ghanu pod względem politycz-

nym, gospodarczym i kulturalnym, witany wszędzie z ogromną serdecznością.

Nie ulega wątpliwości, że wizyta wicepremiera radzieckiego ma wielkie znaczenie dla zbliżenia między ZSRR i Ghaną i rozszerzenia wiedzy o Związek Radziecki wśród społeczeństwa Ghany. Podstawowym elementem zbliżenia obu krajów jest wspólna platforma potępienia kolonializmu, jak również zrozumienie znaczenia życzliwej pomocy, z jaką ZSRR i kraje socjalistyczne pragną przyjąć byłym krajom kolonialnym, umacniającym swą niezależność poprzez rozwijanie swego potencjału gospodarczego.

Obserwatorzy podkreślają, iż dotychczasowe rozmowy Mikojana — Nkrumah pozwoliły obu politykom na szczerą wymianę poglądów, stwarzając między nimi widoczną we wspólnych wystąpieniach publicznych atmosferę wzajemnej życzliwości. (W)



W 244 Poznańskich Grze Liczbowej „Koziołki“, której losowanie odbyło się w dniu 14. I. 1962 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Zgodnie z postanowieniem § 25 Regulaminu Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki“ fundusz przypadający na wygrane I stopnia zostanie rozdzielony na wygrane II, III i IV stopnia. Ustalono 56 wygranych z czterema trafieniami po zł 3.805.—; 2.752 wygranych z trzema trafieniami po zł 77.—; 35.482 wygranych z dwoma trafieniami po zł 7.—.

ROZMOWA Z GEN. M. W. KUZNIECOWEM

(Dokończenie ze str. 1)

Sandomierskiego. Nasze lotnictwo nękało przeciwnika stalymi nalotami i osłaniało nasze siły „płaszczem powietrznym“. Były to bardzo ciężkie walki, ilość lotów i godzin pobytu w powietrzu była bardzo duża.

Nasze lotniska polowe często mieściły się nie opodal miast i miasteczek rozsiansych nad Wisłą. Pamiętam zwłaszcza moją kwatery w Janowie. Mieszkałem tam u starszej kobiety, która opiekowała się mną jak synem. Zawsze rano częstowała mnie świeżym gorącym mlekiem, czasami śmietaną, i doskonałym, pieczonym na tataraku, chlebem. Kiedy wracałem z lotów bojowych, czekała nieraz do późnej nocy, paląc ogień w piecu i grzejąc mleko.

Zresztą nie tylko ja cieszyłem się względami mieszkańców Janowa. Moi koledzy piloci opowiadali mi nieraz o serdecznym stosunku swoich gospodarzy. Nie przypuszczaliśmy, że rychło zdarzy się okazja aby się im odwdzielić, i to wręcz w groźnych warunkach. Kiedyś wybuchł w Janowie wielki pożar. My, lotnicy, zamieniliśmy się w

strażaków i udało się nam uratować Janów od spłonięcia.

— A jeśli chodzi o epizody bojowe?

— Pamiętam jeden z nich. Było to w okolicy Odry. Wylecieliśmy wtedy na „polowanie“. Była nas siódemka Jaków. Natknęliśmy się na dużą grupę około 50 samolotów typu „Fokkewulf — 190“. Widać było, że zamierzają atakować nasze wojska lądowe przemierzające się nad Odrą, wśród których były i polskie jednostki.

Zaatakowali ich z góry. Wkrótce szybki rozbił się na grupki atakujących się nawzajem samolotów. Leciałem wtedy samolotem typ Jak-3, był to ostatni krzyk radzieckiej techniki lotniczej — zwrotność, szybkość i siła ognia. Oslaniałem z góry kolegów rozprawiających się z faszystami. W pewnej chwili stwierdziłem, że wyrzuciłem wszystkie naboje, postanowiłem jednak nadal pozostać w powietrzu. Wtem niemiecki samolot skierował się w moją stronę. Pilot staranował mojego „Jaka“, jednak uderzenie tylko uszkodziło mi maszynę, ale jej nie zapaliło. Zdażyłem oddać dowództwo „grupy“ koledze i udało mi się szczęśliwie wylądować na naszym polowym lotnisku.

Mieliśmy nieraz okazję spotykać się z polskimi lotnikami. Ich odwaga, męstwo, budziły nasz podziw i uznanie. Wielu z lotników radzieckich zachowało wspomnienia z tamtych czasów, walczyliśmy przecież nieraz skrzydło w skrzydło.

Generał gwardii Kuzniecowa wspomina jeszcze dni walki pod Leningradem, nad Szprewą, mówi o bojowych doświadczeniach radzieckich lotników, o męstwie ludzi. Mijają godziny. Nad lotniskiem zapada zmierzch. W oddali rozlega się ryk silników odrzutowych.

Generała wzywają do sztabu. Na pożegnanie wyciąga notes polowy i kreśli na kartce kilka słów.

— Przekażcie je wszystkim polskim czytelnikom z najlepszymi życzeniami. Może uda mi się kiedyś jeszcze zwiedzić miejsca, o które walczyliśmy ramieniem w ramieniu z polskimi towarzyszami broni. Tyle lat już minęło, ale pamięć przechowywała wiele dobrych wspomnień z tamtych ciężkich dni. Do zobaczenia.

Rozmawiał:
JERZY SOKOŁOWSKI

Historyczne posiedzenia KRN



„Przyszła wolna i niepodległa Polska musi być narodową własnością najszerzych mas pracujących. Jej polityczno-społeczne podstawy muszą być oparte na fundamentach szerokich zasad ludowladztwa czyli demokracji. Sier wla dzy państwowej w przyszłej Polsce przejść musi w ręce przedstawicieli najszerzych warstw narodu, reprezentujących interesy robotników, chłopów i inteligencji” — głosi Deklaracja Programowa PPR — listopad 1943 roku. A już 1 stycznia 1944 roku z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej powstaje podziemny parlament sił demokratycznych — Krajowa Rada Narodowa. Pierwsze plenarne posiedzenie KRN odbyło się w nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 roku w mieszkaniu warszawskiego robotnika Lesława Blicharskiego przy ulicy Twardej. Na zdjęciu: z posiedzenia KRN w Lublinie w dniach od 31. XII. 1944 r. do 2. I. 1945 roku — pierwszy z lewej Marian Spychalski. Fot. — CAF

Zagrożone inwestycje (2)

Drawski Młyn

Odlewnia w Drawskim Młynie jest jednym z producentów dla potrzeb rolnictwa. Małe nasycenie uśprężem mechanicznym, brak części zamiennych oraz odlewów to sprawy znane, stanowiące jeden z hamulców intensyfikacji rolnictwa. Stąd też niepokój budzi obecna sytuacja odlewni, a ściślej biorąc — jej inwestycji.

Po okresie niezdecydowania ze strony czynników nadrzędnych, w wyborze profilu produkcyjnego odlewni, zapadły decyzje jej rozbudowy w latach pierwszej 5-latki z rozruchem produkcji w 1960 r. Mamy już obecnie rok 1962... a nowoczesną, potężną halę zalega cisza. Martwy stoi budynek kotłowni. Zamrożone zostały złotówki, państwo na-

rażone zostało na straty. Straty te narastają. Kto jest za nie odpowiedzialny?

Zacznijmy od pieca

Jak w ludowej pogwarce wszystko zaczyna się od pieca. Specjalnego pieca, zwanego żarzalnikiem, bez którego nie można rozpocząć produkcji w nowej hali. Projektodawcą jej jest krakowski oddział „Prozamet”. Prototypowej produkcji pieca podjęły się Zakłady M-12 w Świebodzinie ale z zastrzeżeniem, że prace montażowe ich nie obchodzą. Przedsiębiorstwo instalacji przemysłowych w Poznaniu zgodziło się przeprowadzić te prace, jednakowoż i ono rzekło się ich, prawdopodobnie z obawy zaangażowania się w inwestycję o stosunkowo wąskim froncie robót.

Poszukiwania wykonawcy robót montażowych trwały długi. Wreszcie podjął się tego poznański „Pemus” — przedsiębiorstwo budowy młynów i spichlerzy. Do prac wyposażeniowych przystąpiła brygada z zakładów świebodzińskich. Teraz zaczęły się „dziwy” w postaci błędów tak konstruktorów jak i producentów pieca. Przy próbnym obciążeniu podstawa pieca zaczęła się gnić i chwiać. Trzeba było przeprowadzić dodatkowe prace wzmacniające, rozkuć fundamenty i wymienić żle obciążone przez projektanta bębny nawijające. Straty rosły.

Wokół uruchomienia nowego obiektu powstała już wśród załogi legenda. Ciężko pracujących na przestarzałych urządzeniach ludzi zalewa „zła krew”. Nie dziwny się. Przecież na ich podwórku umiejscowiona jest jeszcze druga „historia nie z tej ziemi”. Zakładowa kotłownia.

Kosztom przeszło pół miliona złotych wybudowano nowoczesny budynek (koszt łączny kotłowni prawie dwa miliony złotych!). Zamówiono w Raciborzu kotły. Wszystko według powtarzalnego projektu Gdańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, za opiniowanego dla odlewni przez podobne biuro szczecińskie i zaleconego przez resortowe zjednoczenie. Niemniej, gdy kotły nadeszły i przystąpiono do ich zamontowania okazało się, że nie pasują one do fundamentów wybudowa-

nych według projektu. Bo Racibórz zmienił już konstrukcję kotłów, bo nikt o tym nie wiedział, bo nikt nie naniósł zmian na projekt, bo...

Ostatecznie uruchomienie nowych obiektów ma nastąpić w bieżącym roku. Ale czy nastąpi? Jakże jeszcze „dziwy” wyjdą podczas prób prototypowego pieca? Skąd wykonawca instalacji ograniczy weźmie brakujące części? Nie ma ich w zapasie, bo tego typu roboty nie leżą w jego profilu produkcyjnym, a każdy zaopatrzeniowiec wie co to znaczy zdobyć armaturę instalacyjną.

Pochwała załogi i... modyfikatora

Plany produkcyjne rzecz jasna tego opóźnienia nie uwzględniały. Wręcz przeciwnie, zakładały wzrost produkcji. I trzeba tu wyrazić załogę wielkie uznanie, że plany te zrealizowała, a nawet w roku ubiegłym dostarczyła odbiorcom prawie trzysta ton produkcji ponad plan. Oczywiście odbyło się to nie wyłącznie wysiłkiem załogi. Pomógł tu, zastosowany po raz pierwszy, modyfikator, który skrócił czas wyżarzania odlewów o przeciętnie 20 godz. na każdym cyklu.

Sukces ten ma również inną wymowę. Oddanie nowej żarzalni do użytku w terminie oraz stosowanie modyfikatora oznaczałoby przekroczenie w roku 1961 wskaźnika produkcji planowanego na rok 1965! Tak więc występuje tu jeszcze trzeci rodzaj strat: tysiące ton odlewów, dzięki którym można by było przeprowadzić korektę planów budowy czy rozbudowy innych odlewni lub planów dostawy maszyn rolniczych i części zamiennych dla rolnictwa.

Na tym kończy się opis tego kołowrotka inwestycyjnego, ale czy skończy się kłopoty odlewni? Czy ustaną wreszcie eksperymenty na taką skalę z prototypami? (Mielśmy już przecież podobne kłopoty w Poznaniu). I czy nareszcie poniesie ktoś odpowiedzialność za niefrasobliwość, za którą Rzeczpospolita płaci? (hwl)

Pomnik psa

Dotychczas w Polsce tylko psy hrabiny Mycielskiej z Rzeszowszczyzny doczekały się po śmierci nagrobków-pomników wzniesionych kosztem właścicieli. Nie dawno także w Kielcach w ogródku przy ul. Krakowskiej jedna z obywateli wystawiła granitowy pomnik swemu czworonożnemu ulubieńcowi. (os)

Świat się zmienia

Z problematyki XXII Zjazdu KPZR

Eppur si muove — a jednak się porusza — było w ustach Galileusza herezją. Dziś stwierdzenie kopernikowskiej prawdy o obrocie Ziemi dookoła Słońca jest najoczywistszą oczywistością. Tak, Ziemia się porusza, a świat się zmienia.

Mieszkańcy tego padołu inaczej żyli przed tysiącem lat, inaczej przed pięciuset, przed stu i pięćdziesięciu laty. O tym uczy historia, a ludzie wierzą historycznym annałom. Ale bardziej niż najwiarygodniejszym księgom człowiek zwykły jest wierzyć własnemu doświadczeniu, temu co sam widział, przeżył.

I chyba właśnie dlatego zmienność świata i życia jest

bardziej oczywista dla tych, którzy więcej widzieli. Kto własną pamięcią potrafi sięgnąć do epoki miłościwie polskiej ziemi panujących Mikolaja II, Wilhelma II i Franciszka Józefa, kto w okresie inflacji sam płacił miliard marek za bochenek chleba, a w latach kryzysu własnymi nogami wydeptywał drogę do jednej fabrycznej bramy od drugiej, daremnie prosząc o pracę — ten rozumie zmienność świata lepiej od swoich synów, którzy nową Polskę i nowy układ stosunków na świecie już zastali.

Zmieniony obraz

Półowa ludności Polski to ludzie, którzy świadomym życiem wskoczyli od razu w aktualny układ światowych stosunków. Układ ten nie jest dla nich bynajmniej niezmienny, ale obserwując go wolno, codziennie czy corocznie, cząstkowe przemiany — trudno jest uprzytomnić sobie możliwość, że w niedalekiej przyszłości, właśnie w wyniku owych narastających drobnych zmian, powstanie zupełnie inny od dzisiejszego, całkowicie zmieniony obraz świata. Obraz diametralnie różny od świata, który widzimy i który przyzwyczailiśmy się widzieć. Trudno jest uprzytomnić sobie tę możliwość szczególnie tym, którzy w swoim życiu żadnej takiej głębokiej zmiany nie przeżyli.

Spójrzmy na wydrukowany obok wykres podziału produkcji przemysłowej świata.

Nie, nie sięgajmy od razu w przyszłość, nie patrzymy na rok 1980. Zacząć trzeba od tego co przeżyliśmy, co obrazuje owe powolne i cząstkowe przemiany, których byliśmy świadkami. Spójrzmy na lata 1950 i 1960.

Co decyduje?

Na początku minionego dziesięciolecia, udział krajów kapitalistycznych w produkcji przemysłowej świata, był prawie, 4,5-krotnie wyższy od udziału krajów socjalistycznych. A po dziesięciu latach przewaga krajów kapitalistycznych była już tylko niepełna 2-krotna. To zestawienie, czy lepiej powiedzieć, przeciwstawienie — może być bardziej szczegółowymi — i tak mówią ekonomiczni — wskaźnikami. Na przykład średnie tempo przyrostu produkcji przemysłowej ZSRR (głównego państwa socjalistycznego) w latach 1954 — 1960 wynosiło 11,1 proc. rocznie, podczas gdy w tym samym czasie produkcja przemysłowa USA (głównego państwa przeciwnego ustroju) rosła o 2,5 proc. rocznie. W ciągu całego minionego dziesięciolecia produkcja przemysłowa maszynowego w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się o 50 proc., a w Związku Radzieckim — pięciokrotnie. Takie przykładowe wskaźniki czerpać można z każdej dziedziny produkcji.

Ale nie wielkość owych stałych corocznych przemian w potencjale produkcyjnym dwu światowych ustrojów ekonomicznych jest — z punktu widzenia przyszłości — sprawą największej wagi. I nie sam cyfrowy wynik tego dziesięcioletniego współzawodnictwa. Decydującym dla przyszłości jest przede wszystkim fakt, że ta zmiana ciężaru szal na wadze losów świata została z góry zaplanowana. Dziś mówimy o niej w czasie prze-

szym, ale przed dziesięcią laty była ona tylko planem, tylko zbiorem liczb w kolejnych pięcioletkach, w rocznych planach gospodarczych ZSRR i krajów naszego obozu. Była przewidywaniem — przewidywaniem opartym na rachunku sił ustroju socjalistycznego.

Planowa pewność

Teraz, dopiero teraz, trzeba spojrzeć w przyszłość wykresu. Rok 1970 — udział produkcji krajów socjalistycznych znacznie przewyższy udział krajów kapitalistycznych w produkcji świata. Rok 1980 — udział krajów socjalistycznych będzie przeszedł dwukrotnie wyższy od udziału naszych kapitalistycznych współzawodników.

To już nie powolne przechylenie się ciężaru szal. To zasada, gruntowna, decydująca zmiana w układzie sił. To zmiana w całym zespole pojęć o tym, co na świecie silne i potężne, przodujące i zaściankowe. Za dwadzieścia lat nasz świat będzie innym światem ekonomicznego układu ze wszystkimi społecznymi, kulturalnymi, obyczajowymi i socjologicznymi konsekwencjami tej podstawowej przemiany.

Świat ekonomicznego zwycięstwa socjalizmu nie jest możliwością. Jest planową pewnością, wyliczoną matematycznymi wskaźnikami produkcji, inwestycji, dochodu narodowego w Programie KPZR, przyjętym na XXII Zjeździe, jest pewnością, którą wspierać będą plany rozwoju gospodarczego wszystkich krajów socjalistycznych.

Tak, świat się zmienia. Zmienia się od tysięcy lat i będzie się zmieniał. Za dwadzieścia lat będziemy żyli w innym świecie, w świecie, którego kształt rysuje dziś mądrość i potęga ustroju socjalistycznego uzbrojona w siłę planowego przewidywania.

MIECZYSLAW BĄKOWICZ

List spod kolumny Zygmunta

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Gdyby wszystkich warszawiaków, którzy właśnie chorują na grype, wyprowadzić na spacer, ulice Stolicy zaroilyby się nieprzebranym tłumem. Zamiast zwykłego gwaru słychać by jednak było nieprzerwane kichanie, zbiorowy kaszel, posikiwanie nosami, a nawet, przy dużym natężeniu słuchu, łupanie w stawach. Jednym słowem odgłosy, które słyszymy na koncertach w Filharmonii Narodowej i we wszystkich teatrach. Czasami wydaje mi się, Panie Redaktorze, że słuchacze na koncertach i widzowie w teatrach — celowo wstrzymują się przez cały tydzień od kaszlu i kichania, aby móc się publicznie wyładować. W każdym razie, tegoroczna epidemia grypy, przypomina epidemię grypy azjatyckiej sprzed 4 lat. Dziennie notuje się już do 12 tysięcy zachorowań, co jest liczbą wręcz astronomiczną. Łatwo bowiem obliczyć, iż w wypadku, gdyby grypa nie wygasła, po kwartale i dwóch tygodniach, czyli gdzieś pod koniec kwietnia — cała Stolica leżałaby w łóżku.

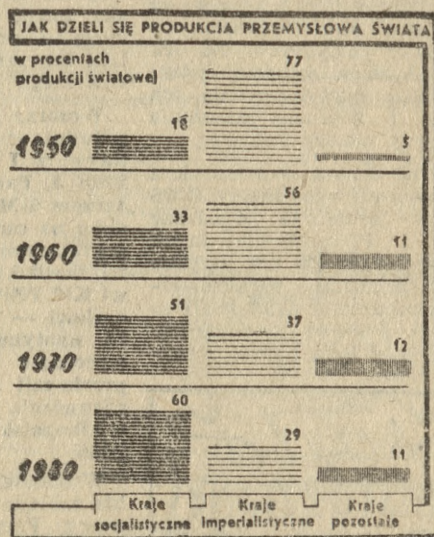
Do tego, na szczęście, nie dojdzie. Tegoroczna grypa jest zresztą bardzo łagodna i swojej groźnej poprzedniczki z 1958 roku. Nie zmienia to, oczywiście, faktu, że w aptekach trzeba czekać godzinę z hakiem, nim się otrzyma porcję aspiryny, witaminy C i „Akronu”. Lekarze pogotowia i nie pogotowia, ci którzy jeszcze nie zachorowali, padają na nosy ze zmęczenia. Ta podstępna choroba (jak Pan zapewne wie, są różne rodzaje wirusów grypy, a każda z nich lekceważy sobie szczepionkę ochronną, która wykonywała się z nich poprzednika) powoduje liczne komplikacje. Nie chodzi mi jednak, wręcz pozorom, o komplikacje w postaci zapalenia nerek czy zawału serca. Grypa zdeorganizowała nam dość skutecznie komunikację miejską (chorzy są kierowcy, konduktorzy, obsługa tramwajów i trolejbusów), utrudniła załatwienie różnych spraw służbowych („pan dyrektor leży w łóżku”, „pan referent na chorobie”, „pan naczelnik ma grypę”) i wiele innych.

Lekarze twierdzą, chyba nie bez racji, że najłatwiej zarazić się gripą w dużych skupiskach ludzkich. I rzeczywiście. Już pobieżne obserwacje pozwalają wysnuć śmiałą hipotezę, że głównym ośrodkiem zakażenia są warszawskie kawiarnie. W kawiarniach jest — bowiem — tłok od rana do późnego wieczora. Tłok tłokowi, rzecz prosta, nierówny. W samo południe na przykład można się jeszcze przysiąść do stolika. Natomiast o 6 wieczorem trzeba stanąć przy jakimś stoliku (najlepiej przy tym, gdzie biesiadnicy przygotowują się do picia rachunków) i po malej godzinie można liczyć na zdobycie miejsca.

Kawiarnie warszawskie mają swój specjalny koloryt. To znaczy każda inna. W jednej zbierają się przeważnie handlarze walutą i szlachetnymi kruszcami, w innej, bardzo Pana Redaktora przesyłam, panowie, którzy gustują raczej w tej samej piciu, w jeszcze innej panie, które dla niewielkich korzyści materialnych, gustują w piciu odmiennej. I tak dalej, i tak dalej. Muszę jednak niestety, powściągnąć Pańskie niezdrówne podniecenie. Takich kawiarni jest stosunkowo niewiele. W pozostałych — normalna publiczność.

Najnowsza warszawska kawiarnia (mam na myśli termin otwarcia) to „Szwajcarska”, mieści się w tzw. wieżowcu, usytuowanym na placu u zbiegu Szpitalnej, Rutkowskiego, Hibnera i Brackiej. Publiczność w „Szwajcarskiej” jest wyjątkowo nobliwa. Nie dziwnego. W pensjonacie „Zgoda” (to jest właśnie ten wieżowiec) mieszkają przeważnie zagraniczni dyplomaci. To wszystko podaje Panu jako ciekawostkę, ponieważ i tak Pan nie znajdzie miejsca w „Szwajcarskiej”. I w żadnej innej kawiarni. A później dziwny się, skąd się bierze grypa. Pan już wie skąd, jak również

PAŃSKI
TADEUSZ



Konkurs na piosenkę

Związek Autorów i Kompozytorów Utworów Rozrywkowych oraz Polska Agencja Artystyczna „Pagart” ogłosiły niedawno konkurs na piosenkę, który trwa do 28 lutego br.

Do konkursu zgłaszać można wyłącznie piosenki niedawno nie publikowane i nie wykonywane, o charakterze tanecznym lub estradowym. Przyjmowane będą tylko utwory, zawierające tekst łącznie z muzyką. Nuty kompozycji nadsyłać należy w dwu egzemplarzach, tekst — w sześciu. W związku z tym godło sygnałowe nadesłany utwor jest wspólne dla autora tekstu i muzyki.

A oto przewidziane nagrody: I — 12 tysięcy zł, II — 8 tysięcy zł, III — 5 tysięcy zł.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w prasie i radio. Utwory przesyłać należy pod adresem: Polska Agencja Artystyczna, Warszawa, ul. Senatorska 13, z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs na polską piosenkę”.

Wywrotka na stole

Funkcja i piękno

Zgodzimy się wszyscy z twierdzeniem, że filiżanka służy do picia, krzesło do siedzenia, a lampa do świecenia. A jeśli — bardzo przepraszam — filiżanka nie służy do picia, krzesło do siedzenia, a lampa do świecenia, to co służy? Powiecie, że wpadłem w manierę akademickiego filozofowania. Etykietki. Tylko wymyślenie i nie wymyślenie tu przedmioty, które nie spełniają swojego zadania, naprawdę istnieją. I w moim mieszkaniu i w tysiącu innych.

Przykładowa filiżanka stoi na zgrabnej małej stopce, harmonizującej z całością. Cóż z tego, kiedy to piękne biedactwo przy ładzie poruszeniu wyrzuci się wylewając kawę na obrus. Wtenczas przeklina się

Ćmielów, który wydał ją na świat. Krzesło należy do jadalnego garnituru meblowego (4.800 zł) ze swarzędzkiej wytwórni. Naprawdę jest ładne. Ten, kto je projektował miał wycucie piękna kształtu. Proszę się jednak odczepić plecami o tylne oparcie tego krzesła — wejdzie dobrze w krzyż! Nie mówię już nic o siedzeniu, które jakoś nie zgadza się z ludzkim „siedzeniem”. Można ten mebel podstawić takiemu gościowi, którego chcemy się jak najszybciej pozbyć. Gwarantuję, nie usiedzi długo, ucieknie.

O lampie na nocnym stoliku nie napiszę. Od roku szukam takiej, która by mi pozwalała poczytać przed zaśnięciem. Te, które przedefiniowały przed moimi oczyma, są tylko ładne, bardzo ładne, za ładne, żeby mogły świecić tak jak trzeba.

Na marginesie chciałbym tu zwrócić uwagę na podobne zjawisko w tak zwanej sztuce wnętrza. Ilekroć w Poz-

naniu jest nowoczesnych sklepów, w których dziesiątki żarówek stanowią przede wszystkim dekorację; sprzedawca jak i kupujący męczą sobie wzrok, bo oświetlenie jest nie towar, ale... sufit. Nie mówmy tu o zbytecznym, a nawet lekkomyślnym, w godzinach szczytu, zużyciu energii elektrycznej.

Dobrze, że plastynom przekazano projektowanie napisów reklamowo-informacyjnych. Dużo z nich naprawdę jest udanych i w zupełności spełniają swoją rolę. Część ich jednak niełatwo odczytać.

Chodziło mi tu o wykazanie konieczności łączenia sztuki z funkcją. Zasadą powinno być przewaga funkcji nad stroną artystyczną. Nie świadczą o tym wyeliminowanie sztuki, jak na przykład cechuje to lampy biurowe, które w konstrukcji swojej grzeszą brzydotą, niemniej są praktyczne, są lampami z właściwym rozstrumieniem światła.

Dlaczego tak się dzieje? W przypadkach pierwszych wydaje mi się projektanci-plastycy liczą się tylko z wyglądem przedmiotu czy urządzenia wnętrza, w drugiej serii projektanci — inżynierowie liczą się tylko z funkcją. W sumie obie skrajności odbijają się niekorzystnie na użytek kownika.

Posadzić tu można obie grupy projektantów o brak przygotowania. Plastycy zorientowani są w wyrazie brył, linii i barw, ale nie w tajemnicach produkcji przemysłowej i zasadniczej roli realizowanej koncepcji. Dla nich sprawa funkcji i ekonomiki — to rzecz drugorzędna. Inżynierowie zaś za rzecz zupełnie zbyt techniczną uważają piękno, względnie nie umieją go „ożenić” z projektem.

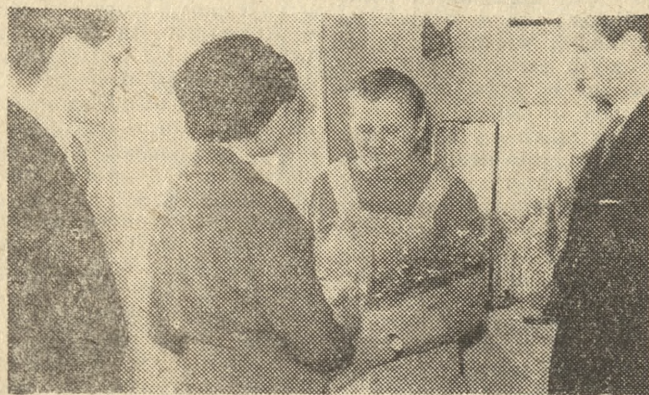
A więc brak takich projektantów, którzy by mieli obie cnoty. Nie wypuszczają ich ani politechniki, ani wyższe szkoły sztuk plastycznych. A przecież plastycy winni być obznajomieni z funkcją przedmiotu i możliwościami produkcji. Powinno się również uważać na artystyczne przygotowanie inżynierów, gdyż oni są najbardziej predestynowani do pomysłów funkcjonalnych ze względu na znajomość praw fizyki, mechaniki i innych dziedzin nauk ścisłych.

Nie tylko jednak chodzi o przygotowanie artystyczne. Dodać by tu należało... psychologię sztuki. Wiadomo przecież, że formę, linie, barwy odbieramy za pomocą zmysłu wzroku; jedne oddziałują łagodząco na system nerwowy, inne zaś denerwują. Trzeba stać się pamiętając, że sztuka w stosunku do funkcji pełni rolę służebną, a razem z funkcją służy człowiekowi, z którym musi się liczyć.

Być może niektórzy plastycy posadzą mnie o... herezję godzącą w ich autorytet i znaczenie; o hamowanie postępu sztuki. Nie po to wylewam tu zawartość „wiecznego” pióra (bardzo ładne, ale nie do pisania!), lecz po to — aby urzędzenia wnętrza i dane nam przez fabryki artykuły były tym, czym być powinny.

JÓZEF PIEPRZYK

Akcja „Kwiaty i życzenia”



Młodzież wręcza wiązanek kwiatów działaczce KPP i PPR Marii Kurowskiej.

W sobotę oraz wczoraj poznańska organizacja ZMS przeprowadziła akcję-niespodziankę pod kryptonimem „Kwiaty i życzenia” inaugurując w ten sposób szereg imprez związanych z obchodami 20 rocznicy powstania PPR.

Grupy aktywistów ZMS-owskich z wiązanekami czerwonych goździków oraz serdecznymi życzeniami dotarły do mieszkających w Złotym Stoku działaczy partyjnych. Na ich ręce składała młodzież przyrzeczenia kontynuowania ich dzieła i wiernego strzeżenia zdobyczy władzy ludowej.

Z ogromnym wzruszeniem przyjmowali odwiedziny ZMS-owców zasłużeni działacze KPP i PPR. W niejednych oczach błyszczały łzy. Serdecznymi uściskami i rodzicielskimi pocałunkami dziękowali za pamięć i słowa przyrzeczeń. Młodzież była bardzo wzru-

szona stojąc przed domem na Głogowskiej, w którym powstał podczas okupacji Okręgowy Komitet PPR, a dzisiaj mieszka wdowa po rozstrzelanym w Żabikowie sekretarzu podziemnego Komitetu Miejskiego PPR J. Przybylskim, czy też podczas składania życzeń zasłużonym działaczom tow. S. Zapieńskiemu, A. Węclawskiemu i innym. W ich wspomnieniach padały nazwiska ludzi, którzy oddali swe życie za sprawę partii rozstrzelani lub zamęczeni przez hitlerowskiego faszystę.

Wczoraj w godzinach popołudniowych działacze ZMS-owcy z sekretarzem KW ZMS J. Pawlakiem i sekretarzem KM ZMS R. Witkowskim na czele złożyli wizytę u sekretarza KW PZPR Janowi Szydłowskiemu i sekretarza KM PZPR Czesławowi Kosińskiemu — kierownikowi partii kontynuującej idee PPR, wręczając wiązanek kwiatów przekazał oni serdeczne pozdrowienia oraz życzenia od wielkopolskiej organizacji ZMS.

W sobotę wieczorem w klubie zakładowym PZPO im. Komuny Paryskiej odbyła się ZMS-owska wieczornica, poświęcona XX rocznicy powstania PPR. Wzięli w niej udział przybyli na spotkanie z młodzieżą stary działacz PPR S. Gińko. Wiele podobnych spotkań oraz imprez artystycznych odbędzie się jeszcze w styczniu z inicjatywy Komitetów Dzielnicowych oraz Komitetu Miejskiego ZMS w Poznaniu. M. in. w najbliższy czwartek kawiarnia młodzieżowa zaprasza na wieczór poezji rewolucyjnej. (hwl)

Zasłużonemu, niezmiennie aktywnemu po dzień dzisiejszy działaczowi Janowi Brygierowi życzenia składa kierownik propagandy KM ZMS J. Zasieczny.

Fot. (2)

z. Przychodźki



sport • sport • sport

Bokserzy Prosnę objęli prowadzenie

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi bokserkiej odbyły się cztery spotkania. W grupie II, kaliska Prosnę wysoko pokonała Błękitnych Kielce 15:5, dzięki czemu objęła prowadzenie w tabeli. W pozostałych spotkaniach Carbo Gliwice zremisował z Burzą Wrocław 10:10, Broń Radom rozgromiła Stal Kutno 18:2.

Tylko jedno spotkanie rozegrano w grupie I. Pogoń Szczecin wygrała z Bydgoską Astorią 15:5.

O mistrzostwo I ligi uzyskano następujące wyniki: Wybrzeże — Gwardia 16:4, BBTS — Stal Stalowa Wola 11:9, Zawisza — Legia 7:13 i Hutnik — ŁTS 17:3. Przewodnikiem tabeli jest Legia z 14 punktami przed Hutnikiem 12 pkt. (x)

Punkt graniczny na Łysej Polanie będzie zamknięty podczas FIS

W związku z odbywającymi się w Zakopanem w okresie od 17 do 26 lutego br. Narciarskimi Mistrzostwami Świata, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki zarządził zamknięcie granicy polsko-czeskiej na Łysej Polanie dla turystów udających się na teren konwencyjny w czasie od 10 do 26 lutego 1962 r. (na)

Narty ze szkła



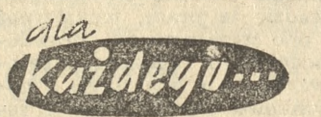
Przed tygodniem pisaliśmy o nowościach w produkcji wysokowydajnego sprzętu narciarskiego. Dziś zamieszczamy zdjęcie doskonałej niemieckiej narciarki w konkurencjach alpejskich Heidi Biebl, która startuje na nartach będących krzykiem mody wśród zachodnich narciarzy. „Deski” (termin coraz bardziej nieaktualny) wykonane są ze szkła (plexiglas). Producenci nazwali je „Glassfiber”. Drugim ciekawym szczegółem są buty wypełnione powietrzem. Po założeniu na nogi i zasznurowaniu buty, napompowuje się tak, aby dokładnie przylegały. Fachowcy wyrażają się z uznaniem o tych nowościach. Nasi kadrowicze, którzy spolkali się już ze szklanymi nartami podczas startów alpejskich powiedzieli o nich krótko: brzytwy. (b) Fot. — CAF

Liga ośrodkowa wznowiła rozgrywki

Ubiegłej niedzieli pod koszmami królowały panie. W Poznaniu I-ligowa Olimpia gościła gdańską Spójnię rozgrywając spotkanie towarzyskie. Poznańki dwukrotnie wygrały. W sobotę pokonały Spójnię 56:43 (32:22), a w niedzielę 66:50 (30:24).

W Krakowie odbyło się zaległe I-ligowe spotkanie AZS AWF z Wisłą. Zwyciężyły warszawianki 64:62. Kierownictwo Wisły zapowiedziało protest, gdyż sędzia rejestrujący liczbę zdobytych punktów przez poszczególne zawodniczki popełnił wiele pomyłek na niekorzyść drużyny krakowskiej. Przy stanie 62:62 zawodniczka Wisły — Dudek zdobyła kosza, który nie został zarejestrowany przy stoliku sędziowskim.

Grupa poznańska ligi ośrodkowej żeńskiej wznowiła już rozgrywki. A oto wyniki ubiegłej niedzieli: Stillon Gorzów — AZS Poznań 34:72, Lubuszaneczka Z. Góra — Energetyk 46:53, Górnik Konin — Odra Wrocław 83:45, AZS Wrocław — Krzysztof Wąbrzych 71:35, Lustrzaneczka Wąbrzych — Lech II Poznań 63:65.



• Grunwald objął prowadzenie w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu w piłce ręcznej po wysokim zwycięstwie 42:11 nad drugą wagrowiecką Niebłą. W pozostałych spotkaniach Energetyk pokonał Spartę Oborniki 33:30, rezerwy AZS wygrały z Wartą Gorzów 26:16 a Rawicki Klub Sportowy zwyciężył Wełną Rogoźno 28:25.

• W meczu koszykówki męskiej o mistrzostwo klasy B rozegranym we wrześniu drużyna Zjednoczonych pokonała AZS III 66:60.

• Czwierćfinałowe spotkanie o klubowy Puchar Europy, rozegrane w Warszawie między mistrzem Polski Spartą i jugosłowiańskim GSTK Zagrzeb przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 5:4. Drużyna polska została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

• 16-letni Australijczyk Kevin Berry ustanowił w Sydney nowy rekord świata w wysiłku pływackim 220 y stylem motylkowym 2.13.8.

• We włoskiej miejscowości Madonna di Campiglio odbyły się międzynarodowe łyżwiarskie zawody w jeździe szybkiej. Polacy nie zostali sklasyfikowani w wieloboju i mogli startować jedynie w biegu na 5.000 m. Drużynowo mecz wygrali Szwedzi przed Włochami i Francją.

• AZS AWF rozegrał dwa spotkania w siatkówce męskiej z kobiet z jugosłowiańskimi zespołami Czerwonej Zvezdy — Belgrad. Zespół kobiety AZS wygrał 3:2 mężczyzn ulegli gościom w identycznym stosunku.

• Czwierćfinałowe spotkanie piłkarzy ręcznych o Puchar Europy między Duklą (CSRS) i DHFK (NRD) zakończyło się zwycięstwem drużyny czeskosłowackiej 19:18.

Wieści z narciarskich szlaków

W kraju dobrze...

W dalszym ciągu narciarskich mistrzostw Zakopanego rozegrano biegi na dystansie 30 km mężczyzn oraz 10 km kobiet. Zdędowne zwycięstwa odnieśli w nich Biegunowa i Figura.

Zawodniczki i zawodnicy, startujący w niedzielę mieli sporo kłopotów ze smarowaniem nart. Przed biegiem bowiem w Zakopanem spadło 10 cm śniegu, który z powodu dużych wahań temperatury, co kilkanaście minut zmieniał swą konsystencję.

Biegunowa nie ma w tej chwili w kraju konkurentki. Młode i bardzo utalentowane zawodniczki: Krzeptowska, Mateja, Szturcówna oraz Stopka walczyły między sobą.

Wśród mężczyzn wyróżniał się bardzo dobrą kondycją i techniką zwycięzca biegu — Figura. Zawodnik ten był na mecie prawie o 2 min. wcześniej niż jego najgroźniejszy rywal Sobczak.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano na pierwszy konkurs skoków, w którym zapowiadano start kadrowiczy. Bohaterem niedzielnych skoków w Zakopanem był Antoni Wiecek, który przegrał wszystkich, że rzeczywiście znajduje się w znakomitej formie. Wprawdzie nie wyszedł mu skok w pierwszej serii, ale w dwóch pozostałych odległściami 71,5 m ustanowił nowy rekord Średniej Krokwi oraz wygrał konkurs 10 pkt. przed następnym kadrowiczem — Walą z WKS.

Na Kasprowym Wierchu rozegrano klasyfikacyjne zawody zjazdowe w slalomie — gigantycznym i męskim.

W konkurencji męskiej, z wyjątkiem 5-ciozłowych zawodników, którzy wyjechali na starty zagraniczne w Alpy, stanęła cała czołówka krajowa z Ciapakiem na czele. Konkurencja ta stała pod znakiem pojedynku młodych zawodników ze starszymi. Tym razem młodzież odniosła generalne zwycięstwo, gdyż jej przedstawiciele zdobyli w konkurencji trzy pierwsze miejsca. Największą sensację zgotował najmłodszy uczestnik zawodów — 15-letni Andrzej Bachleda, który po brawurowej jeździe, aczkolwiek jeszcze niedoskonalej technicznie, wywalczył pierwszą lokatę.

W konkurencji kobiet wygrała rutynowana zawodniczka Wisły — Gwardia Maria Wania

...za granicą źle

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich, rozgrywanych w szwajcarskiej miejscowości Le Brassus, odbył się bieg sztafetowy 3x10 km. Na starcie stanęło 19 zespołów. Zwyciężyła pierwsza drużyna włoska w czasie 1:39.35,6. Na drugiej pozycji, uplasowała się Finlandia 1:41.42,5. Polacy zajęli dalekie, ósme miejsce z czasem 1:44.28,5.

W Oslo odbył się międzynarodowy bieg narciarski na dystansie 15 km. Na starcie stanęła czołówka narciarzy Szwecji, Finlandii i Norwegii. Uczestniczyło również 5 Polaków. Zwyciężył Szwed Grahm w czasie 52.31,0, przed Norwegami (52.37,0 i Groenningem — 52.57,0).

Najlepszy z Polaków — Rysula zajął dopiero 18 miejsce, uzyskując czas 54.37,0. A oto pozycje dalszych Polaków: 19. Gut Misiaga — 21. Pawlikowski — 22. Budny 26. Mateja. (PAP)

„Koziołki”

5 — 10 — 13 — 37 — 39

„Toto-Lotek”

Gimnastyka — 8, jazda fig. na lodzie — 11, maraton — 18, pięciobój nowoczesny — 24, skok wzwyż — 33, szermierka — 40, (dod. boje — 2).

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 13 bm., na które wpłynęło ogółem 213.719 rozwiązań, padły następujące wyniki I i II ligi angielskiej: 1. Arsenal — Bolton 1:2; 2. Aston Villa — Sheffield Utd. 0:0; 3. Burnley — Manchester City 6:3; 4. Cardiff City — Tottenham 1:1; 5. Fulham — Chelsea 3:4; 6. Ipswich Town — West Bromwich 3:0; 7. Leicester City — Birmingham 1:2; 8. Manchester Utd. — Blackpool 0:1; 9. Nottingham — West ham 3:0; 10. Sheffield Wed. — Everton 3:1; 11. Wolverhampton — Blackburn 0:2; 12. Liverpool — Norwich City 5:4; 13. Preston — Middlesbrough 4:3.



WITASZYCE w powiecie jarocińskim istniały już w XIV wieku. Nazwa, jak twierdzi Stanisław Kozierowski, od przezwiska Witacha. Okolicę tę na przełomie XIII i XIV wieku załaził ród Prusów, którzy uszli przed Krzyżakami. Właściciele Witaszyc tak się często zmieniali, że nie zdążyli od tej miejscowości przyjąć nazwiska.

W jedną sierpniową noc w r. 1744 uciekało wtedy około 3 tysięcy pruskich żołnierzy pod wodzą gen. Schwerina przed atakiem... dwóch ludzi.

Do proboszcza w Radlinie wraz z ordynansem wybrał się emisariusz kościuszkowski rotmistrz Łojewski. Książ, jak książ, trochę drżał o swoją skórę i ostrzegł przybyszy przed wojskiem nieprzyjacielskim, które w pobliżu rozłożyło się na nocleg. Gdy noc zapadła, Łojewski wyprawił się na prawe skrzydło wojska, a ordynans na lewe. Strzelając z pistoletów i krzyząc: „Szwadrony naprzód!” takiego pietra wpuścił do obozu, że sam generał zostawił manatki i lupy wojenne i gnał z wojskiem też odpoczynku, dopiero odetchnął w Gostyniu.

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz kierowników sklepów branży obuwniczej oraz włókienniczo-odzieżowej — wymagane wykształcenie zawodowe oraz praktyka, maszynistkę z wykształceniem podstawowym oraz praktyka, kierownika Sekcji Organizacji i Techniki Handlu, księgową, inwentaryzatorów, ekonomistów po Technikum Ekonomicznym, referentki do Działu Administracji, zaopatrzeniowca branży mięsnej (wymagane dokumenty zawodowe) — warunkiem przyjęcia wykształcenie średnie zawodowe względnie ogólne oraz praktyka, kierownika Działu Wykonawstwa Remontów — wykształcenie średnie lub wyższe techniczne ogólnobudowlane oraz co najmniej pięcioletnia praktyka w danej specjalności, kierownika Sekcji Zaopatrzenia — wykształcenie średnie, co najmniej pięcioletnia staż pracy w danej specjalności, dobra znajomość materiałów branży ogólnobudowlanej, starszego inspektora do spraw dokumentacji i rozliczeń — wykształcenie średnie lub wyższe techniczne ogólnobudowlane, technika do spraw norm i rozliczeń materiałowych — wykształcenie średnie techniczne i praktyka w danej specjalności. Zgłoszenia kierować: PSS, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, budynek 6, pokój 13, w godz. od 8—12. K82

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 przyjmą natychmiast: inżynierów-mechaników, techników-technologów, st. księgowego, st. referenta, tokarzy oraz brakarzy. Warunki płacy w zależności od posiadanych kwalifikacji do omówienia na miejscu. Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K130

2 techników samochodowych na wykładówce przyjmie zaraz **Ośrodek Szkolenia Motorowego Polskiego Związku Motorowego, Gniezno, ul. Lecha 5, telefon 15-54.** K197

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 zatrudni zaraz 15 pracowników umysłowych na stanowiska kierownicze i inne — wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie techniczne lub ekonomiczne plus praktyka; 15 monterów samochodowych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. J. palacza c. o. z uprawnieniami — warunki płacy do omówienia. Dojazd do pracy środkiem lokomocji przedsiębiorstwa z placu Wiosny Ludów i ul. Słowackiego. K134

ZAKŁADY MECHANICZNE
W SIEMIENOWICACH ŚLĄSKICH
ulica Powstańców 5/7przyjmą natychmiast
TOKARZY
i
FREZERÓW

Przy zakładach czynna jest stołówka.
Hotel dla zamiejscowych zapewniony.

K257

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” w Kotlinie zatrudnią zaraz kierownika produkcji — wymagane wyższe wykształcenie lub średnie oraz praktyka w przemyśle owocowo-warzywnym. Wysokość wynagrodzenia do omówienia na miejscu w Zakładzie Kotlin, pow. Jarocin, woj. poznańskie. Oferty prosimy składać pod adresem Zakładu do dnia 20. I. 1962 r. K207

Mistrz branży obuwniczej lub czeladnika z praktyką na kontrolera międzyoperacyjnego zatrudni N. Z. P. T. Z-d Obuwniczy we Wschowie, ulica Strzelecka nr 5. Ślusarza oraz tokarza kwalifikowanego z praktyką na kontrolera międzyoperacyjnego zatrudni N. Z. P. T. Z-d Metalowo-Elektryczny w Bytomiu Odrzańskim, ul. Głogowska nr 25. Warunki płacy i pracy do omówienia w Dyrekcji Nowosolskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Nowa Sól, ulica Głowackiego nr 13. Mieszkania nie zapewniamy. K205

Magazyniera branży metalowej i 3 technologów obróbki metali zatrudni przedsiębiorstwo państwowe. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego, II kat. przedsiębiorstw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K250.

Praca

Potrzebny zaraz ogrodnik kawaler (kwieciarz i warzywnik) oraz chłopek na praktykę na ogrodnika. Zakwaterowanie i pełne utrzymanie zapewnione. Gospodarstwo Ogrodnicze R. Zaczek, Rudka Śl. 11, ul. Nad Dolami nr 23. 809p

Pomoc domowa ze wsi na średnie gospodarstwo zaraz potrzebna na stałe, uczciwa, zamilowana gospodyni od lat 30—45. Solska Gałuski, Wielkie Poczta Sobótka, pow. Ostrowo Wlkp. 934p

Mężczyzna do wszelkiej pracy w gospodarstwie potrzebny. Osieczna, powiat Leszno, Gostyńska 9. 988p

Nauka

Kursy kroju i szycia pierwszego i drugiego stopnia, gotowania oraz wyrobu lalek i sztucznych kwiatów organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ulica Lampego nr 7, telefon 14-45. Informacji udziela i zapisy przyjmuje: Sekretariat Kursów od 8—19. 47747g

Kupno

Preludium pastylki kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41979g

Frezarkę do metalu kupię. Baczowski, Krotoszyn, Rynek 16. 986g

Sprzedaż

Samochody nowe i używane poleca poszukuje Biuro Handlowe, Poznań, Czajca 2, tel. 847-56. 48387g

Sprzedam tokarnię kompletną długość 2,5 mm. Rakowski, Drawno, pow. Choszczno. 929p

Lokale

Przyjmę pana na wspólny pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48068g

Kupię, lub wydzierżawię kawalerkę, lub pustą pokój wyłączony. Dobrze zapłacić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48070g

Samotna pracująca szuka pokoju (okresowo). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48073g

Pokoje sublokatorskie — mieszkania wyłączone — zamiany, poleca „Parcela Willa”, Czerwonej Armii 25. 48336g

Zamienię pokój z urywkami kuchni i łazienki, centralne ogrzewanie, dzielnica willowa w Bydgoszczy na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47661g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, w Częstochowie, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48359g

Przełarg

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36 — ogłaszają przetarg na regenerację końcówek do wtryskiwacza i sekcji tłoczących pomp wtryskowych. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne w terminie do dnia 22 stycznia 1962 r. Bliższych informacji odnośnie ilości oraz warunków kooperacji udzieli dział zaopatrzenia. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K307

Nieruchomości

50 gospodarstw od 3—15 ha oraz 25 domów, domów różnej wielkości — poszukuję. Dokładny opis i cenę przesłać: Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 928p

Gospodarstwa, domki, parcele sprzedaje, poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 20, telefon 87-95. 48368g

3 ha ziemi zabudowaniem (Wszembórz, pow. Wrzesińska), mieszkanie wolne — sprzeda właściciel. Strzałkowie, Poczta 10. 985p

Sprzedam działkę budowlaną Sokołowiec, pow. Wrzesińska, Edmund Agaciński, Miłostaw, tel. 106. 812p

Sprzedam dom jednorodzinny — Inowrocław. Wiadomość: Korczak, Olsztyn, Partyzantów 10 m. 6. K338

Zabytki

13 bm. zaginął pies bokser prądkowany — okolic: Wiśniowej, Bluszczywej, Wspólnej. Wszelkie informacje proszę zgłaszać: Wiśniowa 6 m. 1 za wynagrodzeniem. 48457g

Różne

Maszyny do szycia naprawia Warsztat Mechaniczny, Poznań, Gwardii Ludowej 42. 47853g

Kurtki, płaszcze skórzane, zamkowe buty, torebki, teczki, tornistry — farbujemy, odświeżamy. 27 Grudnia 5. 48109g

Posiadam lokal warsztatowy z częściowym urządzeniem, oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 48165g

Dnia 14 stycznia 1962 r. zmarł, śp.

Franciszek Bock

W Zmarłym straciłmy długoletniego i wzorowego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

KOŁEŻY STACJI OBSŁUGI RADIOTECHN. W POZNANIU 48463g

Dnia 12 stycznia 1962 r. zmarła po długich

cierpieniach, moja ukochana żona, śp.

Helena Karalus

z domu Rózek

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm., o godz. 12,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia strapiiony

MAŻ Z RODZINĄ 48409g

Dnia 14 stycznia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Kazimiera Nowak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 9,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA 48495g

Dnia 15 stycznia 1962 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, kochany szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

Tadeusz Bensch

mistrz tokarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godz. 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ 48475g

Dnia 14 stycznia 1962 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Józef Tritt

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ulicy Bluszczywej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 48478g

W dniu 15 stycznia 1962 r. zmarł, nasz długoletni członek, śp.

Nikodem Poprawiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm., o godzinie 10,30, Dębica.

Cześć Jego pamięci!

RZEM. SPÓŁDZ. RZEMIOSŁ. DRZEWNICH

USŁUG, ZAOPATRZENIA I ZBYTU —

W POZNANIU, ulica Rybaki nr 34

Rada Nadzorcza Zarząd K421

†

Dnia 14 stycznia 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, przeżywszy 33 lata, śp.

Kazimierz Komorniczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

†

Dnia 13 stycznia 1962 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najlepsza, najtroskliwsza, ukochana matka, siostra, teściowa, ciocia, babunia, prababcia, w 90 roku życia, śp.

Weronika Mańczak

Z DOMU KOSICKA

Msza św. z wigiliami odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 9 w kościele Zbawiciela, przy ulicy Fredry.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 15 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ Z DZIECIAMI I RODZINĄ 48483g

Poznań, Fredry 5.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

W dniu 13 stycznia 1962 r. odeszła od nas po długich cierpieniach, moja najdroższa matczka, teściowa, kochana babunia, córka, siostra, szwagierka, przeżywszy lat 53, śp.

Gertruda Kabus

Z DOMU PRZYBYLSKA

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Krzyża.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

CÓRKA Z RODZINĄ 48422g

†

Dnia 14 stycznia 1962 r. zakończyła w Warszawie, po ciężkich cierpieniach swe czynne i pracowite, pełne poświęceń dla dobra innych życie, moja najdroższa żona, nasza ukochana matczka, teściowa, babunia, siostra i bratowa, śp.

Helena Gryglewska

I VOTO WITTIGOWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godzinie 15 z domu żałoby we Wronkach.

O bolesnej stracie zawiadamia

MAŻ Z RODZINĄ 48512g

Wronki, Dworcowa 1, Warszawa, Kraków.

Dnia 12 stycznia 1962 r. zmarł nasz pracownik i kolega

Bolesław Pokorski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm., o godzinie 11,10 na cmentarzu na Górczynie.

Zegnamy Go z żalem.

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY DYREKCJA

M. H. D. OBUWIEM W POZNANIU 48445g

†

Dnia 15 stycznia 1962 r., opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 80, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Nikodem Poprawiak

MISTRZ STOLARSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ulicy Bluszczywej.

O bolesnej stracie zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA 48441g

Poznań, ulica Kopernika 6.

Styczeń
16
wtorek

Imieniny
Marcelego

Słońce:
wsch.: 7.56
zach.: 16.09

Dom kultury pod... chmurką

Ambitne zamierzenia PDK w Środzie

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

WITKOWO — „Późna miłość”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: „Chcę być gwiazdą”, Notec: „Noc szpiegów”, CZARNKÓW — „Tania i jej matka”, GNIEZNO — „Perri”, POLONIA: „Szlachectwo zobowiązuje”, GOSTYN — „Miasto bez wody”, JAROCIN — „Porucznik Jazdy”, KALISZ — Kosmos: „Młodzieńcza miłość”, Stylowe: „Wojna i pokój”, Wolność: „Skok o świecie”, KĘPNÓ — „Mein Kampf”, KOŁO — „Siódme niebo”, KONIN — Energetyk: „Narzeczona”, Górniki: „Nieczynne”, KOSCIAN — „Wyzwanie”, KROTOSZYN — „Kłopoty z miłością”, LESZNO — „Kocham Cię życie”, MIEDZYCHÓD — „Premiera odwołana”, NOWY TOMYŚL — „Kołysanka”, OBORNIKI — „Szalona noc”, OSTROW — Roma: „Zuzanna i chłopcy”, Słońce: „Zaduski”, OSTRZESZÓW — „Krzyk”, PILA — Iskra: „Kobiety czekają”, Milenium: „Samson”, PLESZEW — „Złotierskie serce”, RAWICZ — „Pierwszy bój”, SŁUPCA — „Nieczynne”, SREM — „Nieczynne”, SRODA — „Sny w szufladzie”, SZAMOTULY — „Trzy czwarte słońca”, TRZCIANKA — „Czarna Carmen”, TUREK — „SOS Titanic”, WAGROWIEC — „O życie dziecka”, WOLSZTYN — „Rose Marie wśród milionerów”, WRZESNIA — „Salwa o świecie”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Korespondencja z zagranicą; 9 — Dla klasy VII; 9.30 — Mel. z filmu „Cesarstwo słoneczne”; 9.40 — Dla przedszkół; 10 — Orkiestry i soliści; 11 — „O złościwym skrzacie malarzy”; 11.20 — Aud. z cyklu: „Wiesz tańczy i śpiewać”; 11.40 — Soliści akordeonowi; 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — „Na swoją nutę”; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Flety, rogi i trąby w muzyce ludowej; 14 — Skandy nawskie mel. i piosenki; 14.30 — Radiostacja harcerska; 14.45 — Wł. Zieliński: Wariacje na temat własny na kwartet smyczkowy op. 21 w transkrypcji orkiestrowej; 15.10 — Cement — tworzywo nieznane — wypowiedź inż. Witolda Szeligina; 15.30 — Skrzynka muz.; 16.05 — Nad kartami poetów; 16.35 — Koncert żywe; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35 — Koncert popołudniowy; 18 — Tygodniowy Fel. Red. Społ.; 18.10 — Radiostacja młodzieży; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Kurs nauki jęz. ros.; 19.05 — Melodia i piosenka; 20.26 — Sport; 20.30 — Radiowy Teatr Młodych; 21.14 — Muzyka; 21.30 — Wieczór muz. tan.; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jęz. ang.; 8.50 — Fryderyk Delius: Pieśń lata; 9 — Gra Polska Kapela; 9.40 — Turniej trębaczy; 10 — Jarmark cudów — nr 31; 11 — Muz. symf.; 12.15 — Muzyka naszego regionu; 12.30 — Aud. „Od ziarnka — do garnka”; 12.45 — „Wzduż i w szerz rynków świata”; 13 — Bułg. mel. ludowe; 13.25 — „Kollokacja” — ode pow. J. Korzeniowskiego; 13.45 — Dla dzieci; 14 — Koncert „Dla każdego coś miłego”; 14.45 — Publicystyka międzynarodowa; 15 — Hans Lohr: Życie artystów — uwertura; 15.10 — Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej P. Radia p. d. Stanisława Krukowskiego; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — „Co robia nasi piłkarze — pogadanka St. Mikielowskiego; 16.40 — Słuchowisko dla dzieci; 17.02 — Koncert żywe; 17.25 — Zapowiedź najbliższych koncertów żywe; 17.40 — Komentarz T. Kutty; 18 — Pół godziny przy pięknej muz.; 18.35 — Uniwersytet Radiowy; 18.45 — Turniej quizowy klas XI; 19.30 — Aktualności kulturalne; 19.45 — Muz. tan.; 20.17 — G. Pucini: „Manon Lescaut” op. w 4 aktach; 21.27 — Sport; 21.40 — d. e. opery; 23.05 — Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ: 17.15 — „Odnaleziona złota Poematu” — (Poznań ogólnp.); 17.45 — „Przygody dziwnego psa Buckelbury” film rysunk. — (ok.); 18.15 — Magazyn nr 39 — dla dzieci — (W-wa); 19.15 — Na półkach księgarskich — (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Recital fortepianowy A. Ginzburga — (W-wa); 20.30 — Transm. z Międzynarodowego Turnieju Koszykówki — (W-wa); 21.30 — „De rodziców wychowawców” — (W-wa); 22 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

Na niebie milion gwiazd, a tu orkiestra przygrywa, pary plasują na podium do tańca na otwartym powietrzu, pod drzewami stoliki, goście zabawiają się rozmową, sączą napoje chłodzące z bufetu przyniesione, kto chce wypożyczyć sobie jedną z wielu gier stolikowych. Muszla koncertowa nowoczesna, bez ścian, nie spełnia zadań akustycznych, no ale ogród jest zradiofonizowany, więc i tak muzykę wszędzie słychać.

Gdzie to wszystko? Nigdzie, ale będzie już wkrótce w Środzie, gdzie staraniem Powiatowego Domu Kultury powstała przy nim coś w rodzaju letniego domu kultury zorganizowanego właśnie tak jak wyżej opisano. Koszt inwestycji wyniesie ok. 200 tys. zł i realizowany jest czynnem społecznym przez miejscowe zakłady pracy. Inicjatywa wyszła z KP PZPR, Prez. PRN i PDK. Te raz każdy zakład daje to co może, według specjalności. Na sezon letni nowe, przyjemne miejsce wypoczynku mieszkańców Środy będzie gotowe.

Nie jest to jedyne zamierzenie PDK w Środzie na bieżący rok. Wiele innych zmierzających do dalszego rozszerzenia działalności PDK, do wyjścia poza ramy instytucji i pobudzania

życia kulturalnego w całym powiecie. Celowi temu służyć będzie m. in. poradnia metodyczna dla świetlic wiejskich która zostanie od nowa zorganizowana. Po skompletowaniu większej ilości sztuk teatralnych, kostiumów, materiałów do wieczornic itp. będzie ona mogła służyć terenowi większą niż dotąd pomocą. Poradnia ma też otrzymać oddzielne pomieszczenie.

Pomyślnie rozwijający się Klub Towarzystwa przy PDK wprowadzi nowe formy działania, zapatrzą się trochę na przykład pracy poznawskiego klubu „Od nowa”. A więc mają to być stałe cykle spotkań z ciekawymi ludźmi oraz prelekcji tematycznych. I dotychczas zdarzały się takowe, lecz sporadycznie, bez jakiegokolwiek przewodnika. Klub zamierza np. pokazywać systematycznie filmy oświatowe oraz organizować dyskusje nad programem telewizyjnym.

Planuje się zorganizowanie koła miłośników filmu. Jest już koncepcja koła, brak na razie aparatu projekcyjnego, jednakże obiecał już go dostarczyć Wydział Kultury Prez. WRN. Organizatorzy klubu starają się nawet o własną kabinę filmową, wtedy można by przystąpić także do tworzenia własnych filmów amatorskich.

Prawdopodobnie już w najbliższych dniach powstanie nowy chór (poprzedni, „Lutnia”, rozsypany się przed kilku laty). Zgłasza się sporo chętnych, więc wydaje się, że ta inicjatywa uda się całkowicie.

Poza tym warto zwrócić uwagę na pracę Koła Astronautycznego, które z 20 członkami pod kierownictwem dr. Waleczyńskiego (chirurga!) co raz lepiej się rozwija. Ma już fachową bibliotekę, teleskop (a jakże!), zamierza w tym roku wybudować na dachu PDK kopułę dla dokonywania obserwacji nieba. Koło zamierza odbywać spotkania z młodzieżą szkół podstawowych i średnich, organizować wystawy w porozumieniu z WDK i Towarzystwem Miłośników Astronomii, wyświetlać filmy o tematyce astronautycznej (m. in. o lotach sputników) itp. Koło

zapewniło sobie stałą fachową opiekę ze strony mgr Barbary Falkiewicz, absolwentki astro nomii UAM.

Bez przerw pracuje zespół teatralny PDK. Niedawno zakończył grać sztukę „Zawiejskiego „Wysoka ściana” a już debatuje nad wyborem nowej sztuki do prób. Działają koła zainteresowań jak fotograficzne (myśli o zorganizowaniu wystawy prac członków) i plastyczne. 2 zespoły taneczne mają zawsze w repertuarze nowe tańce na rozmaite uroczystości miejscowe. Podobnie zespół recytatorski tworzący jak gdyby mały teatrzyk słowny na rozmaite uroczystości, obecnie na akademii z okazji XX rocznicy Polskiej Partii Robotniczej. Oby udało się tak jak na Akademii Państwowej w ubr. roku, kiedy goście byli zachwyceni po myślowością i poziomem wykonania młodych recytatorów. M. S.

Radni — o szkoleniu kierowców

Sprawa rozwoju motoryzacji, a także kwestia bezpieczeństwa na drogach — wzięta się w dużym stopniu z prawidłowym szkoleniem kierowców. Ten dość często poruszany na forum publicznym problem, znalazł się ostatnio na warsztacie Komisji Komunikacji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Podczas dwóch kolejnych posiedzeń tej Komisji, radni wysłuchali sprawozdań przedstawieli instytucji i organizacji zajmujących się szkoleniem kierowców w naszym województwie. Należą do nich: LPZ, Polski Związek Motorowy, Automobilklub Wielkopolski, Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej i inne.

Radnym — członkiem Komisji przedstawiono zarówno rozmiary jak i metody szkolenia.

W dyskusji szczególną uwagę zwrócono na sprawy: odpowiedniej kontroli poszczególnych kursów przez organa nadzoru oraz przyspieszenia i rozszerzenia zakresu szkolenia rowerzystów. Zgodnie z wydanym przez władze zarządzeniem, wszyscy rowerzyści, powinni do końca tego roku zdać egzamin ze znajomości przepisów i znaków drogowych. W związku z tym wyłoniła się potrzeba zorganizowania specjalnych kursów dla rowerzystów. Na wsiać do prowadzenia takich kursów uprawnieni są przede wszystkim nauczyciele, posiadający prawo jazdy.

W wielu miejscowościach odczuwa się jednak brak odpowiednich materiałów pomocniczych, takich jak: tablice ze znakami drogowymi bądź broszury z przepisami. Wiele do życzenia pozostawia również, dotychczas stosowana metoda szkolenia motocyklistów. Statystyki mówią, że największe wypadki powodują właśnie motocykliści. Zdaniem członków Komisji Komunikacji szkolenie motocyklistów powinno zawierać mniej niż dotąd elementów teoretycznych na korzyść

Mieszkańcy wielkopolskich lasów

Wielkopolskie lasy zajmują jedno z czołowych miejsc w kraju pod względem ilości zwierząt. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu wydaje w związku z tym 3 mln. zł rocznie na dokarmianie zwierząt i urządzania łowieckie.

Według obliczeń przeprowadzonych przez służbę leśną w lasach naszego województwa żyje ok. 7 tys. jeleni, 20 tys. saren, 5 tys. dzików i kilkadziesiąt tysięcy zajęcy. Są też w naszych lasach daniela oraz kilka wilków. Te ostatnie wyrządzają dość duże szkody w okolicach Puszczy Nadnoteckiej. (mł)

czytelnia nisz- REDAKCJA ODPOWIADA

KONIECZNY RACHUNEK

Podróżujący. — Jeżdżę po całej Polsce w sprawach związanych z moją instytucją. Zdarza się często, że goszczę w tym mieście, w którym mieszka moja żona. Czy w takiej sytuacji mam prawo rozliczać delegację z kosztami za hotel?

Red.: Zwrot kosztów noclegu następuje tylko wtedy, jeśli okaże się Pan rachunkiem wystawionym przez dany hotel.

CHRYZAN LECZY

Barbara S. — Proszę poinformować mnie, czy polega na prawdzie, że nasz zwykły chrzan jest lekarstwem na różne choroby. W moim ogródku jest go pełno; dotąd używałam go jedynie jako przyprawę do mięsa.

Red.: zwykły chrzan służy nie tylko jako przyprawa do mięsa. Świeżo utarty z dodatkiem miodu i cukru, świetnie pomaga w schorzeniach dróg oddechowych (parę razy dziennie jedną łyżeczkę od herbaty) dalej utarty, wymieszany z oliwą dla lepszego

czego i kojąco przy kamicy wątrobowej. Można go także używać zewnętrznie w formie okładów lub plastrów na bolące miejsce przy reumatyzmie, bólu zęba, postrzału i ischiasu. Takie krótkie okłady z chrzanu stosowano w Miejskiej Poradni Przeciwrzeumatycznej w Bydgoszczy; dalo to doskonałe wyniki.

Nie od rzeczy będzie dodać, iż lecznicze wartości chrzanu przydatne są również w schorzeniach weterynaryjnych, jak chociażby u koni. Chrzan usprawnia czynności trawienia i zapobiega chłwianiu się żębów na skutek awitaminy C, której konie również podlegają.

WARTO SPRÓBOWAĆ

Kat. W. Szamotulę. — Od dłuższego czasu odczuwam dokuczliwe bóle wątroby. Rzecz prosta, że nie omdleję, odcieć się pod opieką lekarską. Mówiono mi jednak, że doskonałym środkiem przeciw chorobie jest siemię lniane?

Red.: O wartościach leczniczych siemienia lnianego dużo mówić nie trzeba. Szkoda tylko, że nasze sklepy zielarskie nie dysponują takimi ilościami, jakie są potrzebne. Co z tego, że jedna paczuszka kosztuje 2 zł, byle by było „ych paczuszek jak najwięcej, bowiem siemię lnu w wielu wypadkach przyniosło ulgę cierpiącym na wątrobę. Ale wszystko stosować w zgodzie z zaleceniami lekarza.

KRAKÓW I WARSZAWA

Barbara i Basia. — Proszę poinformować nas, czy istnieje studia archeologii śródziemnomorskiej i na jakim uniwersytecie, oraz czy potrzebne są tam języki obce?

Red.: — Przy uniwersytetach w Krakowie i w Warszawie istnieją takie wydziały. Studia trwają 5 lat. Przedmiotem studiów jest historia sztuki i kultury materialnej ludów starożytnych (Egipt, Wschód Starożytny, Grecja, Rzym). Studia wymagają znajomości języków obcych nowożytnych jak i greki czy łaciny. Absolwenci otrzymują przygotowanie do pracy w muzeach archeologicznych oraz w ekspedycjach wykopaliskowych. (ino)

Średzkie aktualności

Polska Akademia Nauk — Stacja Archeologiczna IHKM w Gieczu przekazała Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie barak, który formalnie zostanie przekazany w b.m.

W baraku zostanie uruchomiona świetlica wiejska, co wpłynie na ożywienie życia kulturalnego w Gieczu.

Ostatnio zakończono prace konserwacyjne przy kaplicy, mieszczącej sarkofag gen. Henryka Dąbrowskiego w Winnogorze p. Środa.

Prace te finansowano z dotacji SFOS-u, który przyznał na ten cel 25 tys. zł. Należy zaznaczyć, że kaplica z sarkofagiem nie była konserwowana przez z górą 50 lat. (k)

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Środzie prowadzi pożyteczną działalność kulturalno-oświatową, pomagając w realizacji hasła „Polska krajem ludzi kształcących się”. Poza systematycznie kontynuowaną akcją odczytów, przez cały rok, TWP prowadzi w okresie jesienno-zimowym i to od listopada ubr. siedem stałych placówek — Uniwersytetów Powszechnych. Działają one w: Babinie, Zrenicy, Jarosławcu, Sulęcinku, Łęknicy, Chłapowie oraz przy Szkole nr 1 w Środzie. Z powyższych placówek drugi rok działają już UP w Babinie, Jarosławcu i Sulęcinku.

Zajęcia na Uniwersytetach Powszechnych, które prowadzi fachowcy z takich dziedzin jak: prawo, medycyna, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, pedagogika i psychologia, historia — cieszą się dużym powodzeniem. Udział w wykładach, odbywających się raz w tygodniu, bierze przeciętnie od 25—50 osób. (k)

Wandale

Na alejce prowadzącej do urzędu pocztowego w Bojanowie posadzono kilka nowych drzewek lipowych i założono barierkę. Jedno drzewko zostało przez wandalę złamane a barierka wyrwana z ziemi. Na nieszczęście ul. Waryńskiego założono barierkę bezpieczeństwa — i tę zniszczono. Rozpoczęło znakowanie ulic nowymi tablicami — jedna z nich — przy ul. Mariana Buczka — została bardzo szybko pośluczona. Podobnych spraw jest więcej. Czy wobec tego warto znakować ulice, sadzić drzewka itp. kiedy nieuchwytne sprawy natchyniały wszystko niszczyć? (wl)

Nowy lokal w Pile

Dyrekcja PSS w Pile sprawiła społeczeństwu pilskiemu bardzo miłą niespodziankę otwierając ostatnio nowy, przyjemny lokal gastronomiczny „Stylowa”. Obsługa — jak dotychczas — na poziomie, wewnątrz urządzone estetycznie i gustownie. Lokal otwarty jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od 12 do 3 rana. Codziennie odbywają się danysingi. Do tańca przygrywa 6 osobowy zespół Mariana Brzyńskiego. (kc)

Do transportu zrąbanych drzew używa się w większości fraktów i specjalnie do tego celu przystosowanych samochodów „Praga” produkcji czechosłowackiej (na zdjęciu).



Piła mechaniczna obsługiwana przez jednego robotnika ścina średniej grubości sosnę w ciągu 70 sekund. Również oczyszczanie ściętego drzewa z gałęzi (na zdjęciu) przy użyciu mechanicznej piły trwa o wiele krócej aniżeli dawniej.

Tekst i zdjęcia:
MIROSLAW IDZIOREK

do redaktora

Która deklaracja jest ważna

Zwracam się z uprzejmą prośbą o kilka słów wyjaśnienia. Dotyczy ona „konkursu 300”. Niestety, miejscowe urzędy pocztowe dają sprzeczne wyjaśnienia. 2. 10. 61 założyłem książeczkę oszczędnościową na 3000 zł i złożyłem na nią deklarację. Następnie w dniu 26. 10. 61 r. dopłaciłem 2100 zł i również podpisałem deklarację, że przez trzy miesiące wkład swój utrzymam. Lecz kierownik poczty tą drugą deklarację nie wypisał na całej 5000, by móc tę pierwszą unieważnić, lecz tylko na 2100. W grudniu musiałem wkład ten naruszyć, pobrałem 2000. Bardzo proszę o poinformowanie, która deklaracja jest ważna. Na książeczce mam 3000 zł.

B. Cz. Koźminiec

OD REDAKCJI: Kierownik urzędu miał słuszną: ważna jest tylko ostatnia deklaracja; inaczej mówiąc każda następna deklaracja unieważnia poprzednią podpisaną. W przypadku, o którym pisze nasz Czytelnik, do losowania w „Konkursie 300” uprawniona deklaracja wystawiona na 2.100 zł.